

MACIEJ MISZEWSKI*

Katowice

**PERSPEKTYWY TRWAŁOŚCI WSPÓŁCZESNEGO SYSTEMU
KAPITALISTYCZNEJ GOSPODARKI RYNKOWEJ**

STRESZCZENIE

Autor analizuje oddziaływanie czynników powodujących stopniową erozję systemu kapitalistycznej gospodarki rynkowej. Podkreśla wpływ uzależnienia państw narodowych od dyktatu rynków finansowych, przymus prowadzenia polityki wzrostu gospodarczego i związaną z tym akceptację postaw konsumpcjonistycznych oraz ich upowszechniania. Analizuje też instytucjonalny aspekt kryzysu systemu, upatrując kolejnej jego przyczyny w nienadążaniu procesu zmiany instytucjonalnej za pojawiającymi się coraz szybciej nowymi oczekiwaniami tworzących się grup społecznych. Stawia tezę, że warunkiem przetrwania systemu jest dokonanie wielu zasadniczych zmian instytucjonalnych, których propozycję przedstawia w konkluzji opracowania.

Słowa kluczowe: wielkie korporacje transnarodowe, polityka gospodarcza, zmiana instytucjonalna, system demokracji parlamentarnej

Wprowadzenie

Współcześnie mamy do czynienia ze znaczną obfitością literatury naukowej omawiającej globalny kryzys finansowy, którego początki datują się na 2008 rok, przyczyny tego kryzysu i – nieco rzadziej – przyszłe konsekwencje. Na tym tle

* Maciej Miszewski, dr hab., prof. UE, Katedra Ekonomii i Polityki Transformacji, Uniwersytet Ekonomiczny w Katowicach, e-mail: e.m.miszewscy@pro.onet.pl.

chciałem przyjąć założenie, że kryzys ten nie jest zjawiskiem wyizolowanym, autonomicznym, które można rozpatrywać wyłącznie w kategoriach sprawności bądź dysfunkcjonalności światowego systemu rynków finansowych. Jest to natomiast jeden z przejawów znacznie szerszego procesu erozji współczesnego systemu kapitalistycznego. Tekst niniejszy w zamierzeniu ma dotyczyć mechanizmów owej erozji i jej, a nie – tylko kryzysu finansowego – konsekwencji.

Główną tezę, którą chciałbym uargumentować, jest stwierdzenie, że jeśli nie nastąpią zasadnicze zmiany instytucjonalne o zakresie obejmującym nie tylko poszczególne państwa narodowe, ugrupowania integracyjne, ale i gospodarkę globalną, to znany nam system gospodarki rynkowej ulegnie destrukcji w stopniu uniemożliwiającym jego dalsze, nawet niezbyt sprawne, funkcjonowanie¹.

W ujęciu ogólnym przyczynami erozji systemu są dwa nakładające się na siebie zespoły zjawisk. Pierwszym z nich jest skupienie przeważającej części potencjału globalnej gospodarki w rękach tak zwanych wielkich graczy globalnych. Przez to określenie rozumie się przede wszystkim wielkie korporacje transnarodowe (w tym grupy kapitałowe ograniczające swoją działalność do globalnego rynku finansowego), a poza nimi – organizacje gospodarcze o zasięgu światowym (Bank Światowy, WTO, OECD i podobne). Niektórzy autorzy zaliczają do graczy globalnych również rządy największych potęg gospodarczych (Grupa G-7 czy nawet G-20)². Ujęcie takie może budzić wątpliwości. Nie jest oczywiste, że rządy te są w pełni suwerenne. Podlegają one naciskom ze strony innych graczy globalnych i w wielu sytuacjach nie realizują interesów reprezentowanych przez siebie społeczeństw, a są jedynie przekazynikami interesów tych graczy. Wątpliwości takie podnoszone są nawet w odniesieniu do rządu USA³.

Krytyka działalności wielkich korporacji i jej szkodliwych ekologicznych i społecznych następstw jest w literaturze ekonomicznej dość powszechna⁴.

¹ Do podobnego wniosku, choć na podstawie argumentacji silniej akcentującej aspekt kryzysu ekologicznego i kryzysu wykluczenia społecznego niż potrzebę zasadniczych zmian instytucjonalnych, dochodzi Grzegorz W. Kołodko. Por. G.W. Kołodko, *Dokąd zmierza świat? Ekonomia polityczna przyszłości*, Prószyński i S-ka, Warszawa 2013, s. 398.

² Por. J. Stiglitz, *Globalizacja*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2004, s. 31–33. Podejście akcentujące rolę państwa narodowego jako aktywnego współuczestnika procesów globalizacyjnych przyjmuje także G.W. Kołodko, *Dokąd zmierza świat...*, s. 135 i nn.

³ Por. I. Bremner, *The end of the free market: who wins the war between corporation and states*, Penguin Group, New York 2011, s. 86.

⁴ Dobrym przykładem takiej krytyki może być praca J. Bakan, *Korporacja – patologiczna po-goń za zyskiem i władzą*, Wydawnictwo Lepszy Świat, Warszawa 2006.

Pomija się w niej jednak problem horyzontu czasowego, w jakim podmioty te kalkulują swoje przedsięwzięcia. Trzeba zauważyć, że jeśli za kapitalistyczną gospodarkę rynkową będziemy uważać system oparty na władzy właścicieli kapitału, to o załamywaniu się tego systemu można mówić już od lat 70. ubiegłego stulecia. W wielkich spółkach akcyjnych nastąpił proces oddzielenia się dyspozycji kapitałem od własności, wielokrotnie opisywany, począwszy od znanej pracy Johna K. Galbraitha⁵. Konsekwencją tego oddzielenia jest zmiana priorytetów strategicznych takich spółek, przesunięcie ich w kierunku wzrostu ekstensywnego, a także w kierunku skracania horyzontu czasowego ich poczynań. Celem staje się neutralizacja formalnych właścicieli, którą osiąga się przez manipulowanie wynikami ekonomicznymi zarządzanych podmiotów, oraz zapewnianie korporacji dopływu nowych kapitałów ze strony inwestorów orientujących się na zwykły kurs akcji danej spółki. Zarządy korporacji mogą więc nie uwzględniać długofalowych konsekwencji korzystnych krótkookresowo działań, a przynajmniej traktować je jako mało istotne.

Przykładem zagrożeń, które dla interesów wielkich korporacji mogłyby się okazać istotne dopiero w odleglejszej perspektywie, może być zbyt wielka skala nierówności ekonomicznych powodująca napięcia i konflikty społeczne (w różnej skali przestrzennej, z konfliktami etnicznymi i międzynarodowymi włącznie), a w efekcie – istotny wzrost kosztów transakcyjnych. Drugim, dającym się przewidzieć w długim horyzoncie, zagrożeniem jest narastająca pauperyzacja nabywców, skutkująca spadkiem obrotów u producentów dóbr konsumpcyjnych, nawet w przypadku gdy nabywca-konsument zostałby ostatecznie pozbawiony faktycznej swobody wyboru konsumpcji i godził się na stopniowe obniżanie jakości dostarczanych dóbr.

Niezależnie od zmian wywoływanych w gospodarce globalnej przez jej wielkich graczy, dodatkową przyczyną erozji systemu jest postępująca dysfunkcjonalność porządku instytucjonalnego w pierwszej kolejności – na szczeblu państw narodowych, ale także – jako dalsza konsekwencja pojawiająca się zgodnie z tym samym splotem wzajemnych zależności – na szczeblu ugrupowań integracyjnych i na szczeblu globalnym. Sytuacja na tym najwyższym szczeblu jest o tyle odmienna, że mechanizm destrujący ład instytucjonalny napotyka tu nie na uporządkowany system instytucji, a na zaczątki takiego systemu, powstające dopiero w odpowiedzi na zagrożenia wywoływane zachowaniami wielkich graczy globalnych.

⁵ Por. J.K. Galbraith, *Spółczesność dobrobytu – państwo przemysłowe*, PIW, Warszawa 1973.

Warunki tworzące podstawy systemu kapitalistycznej gospodarki rynkowej i ich zmiany

Istnienie dotychczasowego systemu gospodarki rynkowej, który swój największy rozkwit przeżywał w trzecim ćwierćwieczu XX wieku⁶, opiera się na spełnieniu warunków, których realizacja uznawana była dotąd za oczywistość. Zauważmy, że w przypadkach, w których w danych obszarach określone stany rzeczy wydają się oczywiste, refleksja naukowa pomija je, co znakomicie utrudnia obserwację ewentualnych zmian owych stanów. Warto więc dokonać przeglądu warunków będących fundamentami analizowanego systemu pod kątem faktycznego stopnia ich spełniania.

Dominującym regulatorem gospodarki jest mechanizm rynkowy. Jest on sprzężony z polityką gospodarczą państwa nastawioną na permanentny wzrost PKB i PKB *per capita*. Polityka ta abstrahuje od kwestii nierówności w sferze podziału. W swojej klasycznej postaci kapitalistyczna gospodarka rynkowa zapewnia swobodę wyboru konsumentowi, którego preferencje są modyfikowane jedynie przez rozmiary pozostających w jego dyspozycji środków pieniężnych.

Gospodarka narodowa jest traktowana przez politykę gospodarczą jako w miarę jednorodna całość, jeśli tylko sektor publiczny nie przyjmuje zbyt wielkich rozmiarów, a zwłaszcza – jeśli przedsiębiorstwa pozostające własnością państwa nie odgrywają istotnej ekonomicznej roli. Sektory: bankowy i ubezpieczeniowy stanowią integralną część gospodarki, a dotyczące ich specyficzne regulacje wynikają jedynie z faktu, iż podmioty z tych sektorów są uznawane za instytucje zaufania publicznego. Ich roli nie przypisywano w klasycznej wersji kapitalistycznej gospodarki rynkowej szczególnego znaczenia.

W latach 70. ubiegłego stulecia doszło do wydarzeń inicjujących istotne przeobrażenia modelu gospodarki. Ostateczne zerwanie związków pieniądza ze złotem i trend inflacyjny wywołany kryzysem naftowym nałożyły się na zmiany w zakresie sposobów wytwarzania. Technologie mechaniczne, dominujące już od ponad stu lat, zaczęły ustępować technologiom elektronicznym i cyfrowym. Równocześnie zintensyfikowany został wyścig zbrojeń. Wywarło to wpływ na prowadzoną politykę budżetową. W warunkach zagrożeń politycznych uznano za w pełni usprawiedliwione, że z budżetu można, a nawet powinno się dla dobra państwa, wydawać więcej niż wynoszą przychody państwa. Wykreowało

⁶ Por. M. Bałtowski, M. Miszewski, *Przeobrażenia cywilizacyjne a zmiany modelu polityki gospodarczej – uwarunkowania i konsekwencje*, „*Ekonomista*” 2013, nr 4 (w druku), s. 3–5.

to nowy, nieakceptowany wcześniej typ myślenia o gospodarowaniu, wyrażający się w dążeniu do odsuwania w czasie spłat zaciąganych zobowiązań, bez względu na perspektywę ich trwałego uregulowania. Przykład państwa oddziaływał na inne funkcjonujące w gospodarce podmioty. Przystąpiły do niego chętnie instytucje finansowe, w ślad za nimi – przedsiębiorstwa, a w ostateczności także gospodarstwa domowe.

Proces kreowania innowacji, przechwycony przez wielkich producentów i grupy kapitałowe, zaczął podlegać dodatkowej selekcji. Współcześnie rozwija się głównie te kierunki badań, które lepiej korespondują z potrzebami inwestycyjnymi finansujących je podmiotów, a więc – z szansami uruchamiania masowej produkcji nowego rodzaju dóbr konsumpcyjnych. Jedną z konsekwencji tego zjawiska jest niewspółmiernie szybki rozwój branży informatycznej, środków porozumiewania się i masowego przekazu. Internet, telefonia komórkowa i telewizja satelitarna stanowią „okręty flagowe” nowej fazy rozwoju technologicznego. Innowacje te owocują zresztą po dziś dzień długim łańcuchem produktów pochodnych oraz rozkwitem związanych z nimi usług⁷.

Zmiana struktury oferty podażowej dóbr konsumpcyjnych wymaga w opisanych warunkach permanentnego pobudzania popytu. Działania producentów i dostawców, wyposażonych w nowe, znacznie silniej oddziałujące środki perswazji, powodują zasadniczą redukcję swobody wyboru konsumenta. Współcześnie wolność wyboru jest ograniczona trojako:

- przez oddziaływanie na strukturę odczuwanych przez konsumenta potrzeb (kreowanie nowych potrzeb i modyfikowanie istniejących pod kątem interesu sprzedawcy);
- przez klasyczną presję marketingową, wzmocnioną medialnymi środkami oddziaływania (ze szczególnym uwzględnieniem *product placement*);
- przez ograniczenie szerokości asortymentu do dóbr i usług wytwarzanych masowo (inne dobra są teoretycznie dostępne, kosztują jednak niewspółmiernie drożej, a ich pozyskiwanie wymaga dodatkowych zakupów ze strony konsumentów).

⁷ O podobnej, chociaż dotyczącej nieco wcześniejszego okresu, sytuacji zmiany instytucjonalnej, wywołanej gwałtownym skokiem w zakresie postępu technologicznego, a podporządkowanej interesowi wielkich podmiotów (przypadek długich weekendów i przemysłu samochodowego) wspomina G.W. Kołodko, *Dokąd zmierza świat...*, s. 402.

Wielcy producenci podporządkowują sobie nie tylko konsumentów, ale i – w pewnym stopniu – aparat państwa⁸. Przejawia się to w zahamowaniu polityki antymonopolowej i w lobbingu wymuszającym sprzyjające wielkim podmiotom zasady regulacji, wreszcie – w rosnącym uzależnieniu państw narodowych od dyktatu globalnych rynków finansowych i międzynarodowych instytucji finansowych.

Dająca się obecnie obserwować zawodność działających instytucji, rozumianych zarówno jako instytucje formalne i wytwarzane przez nie struktury organizacyjne, jak i jako instytucje nieformalne, skłania do przyjrzenia się przemianom systemu kapitalistycznej gospodarki rynkowej z instytucjonalnego punktu widzenia, a ściślej – z punktu widzenia zmiany instytucjonalnej. Przez to pojęcie będziemy rozumieli pojawianie się nowych instytucji jako odpowiedzi na zmiany cywilizacyjne⁹, ich selekcję, formalizację oraz zamieranie i/lub usuwanie z systemu w chwili, gdy tracą one skuteczność instytucjonalną. Jak łatwo wywnioskować, tempo (częstotliwość) zmian w systemie instytucjonalnym zależy od pojawiania się nowych, zmieniających warunki i sposób bytowania ludzi, zjawisk. Poza czynnikami typu politycznego (wojny, ekspansja polityczna, załamywanie się struktur państwowych) głównym motorem zmiany instytucjonalnej jest postęp techniczny. To on powoduje konieczność adaptowania się zbiorowości ludzkich do nowych, nieznanych wcześniej sytuacji. Poza sferą techniki militarnej, od której świadomie chcę tu abstrahować, obszary, w których postęp techniczny wywarł i wywiera najsilniejszy wpływ na kształt cywilizacji, wiążą się z dziedzinami informatyzacji i automatyzacji. Wyrazem tego wpływu jest masowa produkcja dóbr konsumpcyjnych oraz zasadnicze zmiany na rynku pracy. Trzecią dziedziną, z którą wiążą się wywołane postępowaniem technicznym zmiany cywilizacyjne, jest dwojako rozumiana komunikacja. Chodzi w tym przypadku zarówno o skok jakościowy w zakresie możliwości przemieszczania się ludzi i dóbr w przestrzeni (samochody i drogownictwo, koleje, transport samolotowy), jak i o jeszcze większe zmiany w zakresie możliwości porozumiewania się ludzi na odległość – przekazywania (jedno- i dwukierunkowo) informacji o różnej strukturze i charakterze. Innowacjami, które w tym zakresie rzutują na kształt instytucji, wymuszając ich coraz szybsze zmiany, są: Internet (wraz z wyodrębniającym się w jego ramach zjawiskiem serwisów społecznościowych), telefonia

⁸ Por. I. Bremner, *The end of the free market...*, s. 103.

⁹ Por. G. Lenski, P. Nolan, J. Lenski, *Human societies. An introduction to macrosociology*, Mc Graw-Hill Inc., New York 1995, s. 47.

komórkowa oraz telewizja satelitarna. Współczesne techniki przekazu informacji oparte na tych innowacjach łączą się, tworząc nowy typ cywilizacji – cywilizacji spektaklu i globalnej informacji. Zasadniczym rysem owego typu cywilizacji jest atomizacja społeczeństwa i eskapizm – dążenie jednostek do ucieczki ze świata realnego w otwierającą się przed nimi wykreowaną technologicznie rzeczywistość wirtualną.

Zatomizowane i szukające ucieczki od świata realnego społeczeństwo łatwiej niż kiedykolwiek podlega manipulacji ze strony wielkich sprzedawców. Wykreowany przez Google'a czy Facebook świat nie daje możliwości krytycznego oglądu proponowanych ofert, wymiany myśli ani poczucia wspólnoty interesów. Atomizacja, a także fragmentaryzacja społeczeństwa wywierają istotny wpływ na przebieg zmian zachodzących w systemie instytucjonalnym. W tradycyjnych warunkach, kiedy społeczeństwo tworzyło całość, w ramach której wyodrębniały się co najwyżej określone wielkie warstwy społeczne, reakcje na zmiany warunków otoczenia miały zharmonizowany charakter. Nowe instytucje powstawały jako nieformalne głównie w wyższych warstwach społeczeństwa, upowszechniały się, stając się *working rules*¹⁰, i stopniowo były przyswajane przez pozostałe warstwy, równoległe ulegając formalizacji, wzbogacając system prawny. Z kolei instytucje, które traciły swoją skuteczność, z wolna zamierały i – z pewnym opóźnieniem – były usuwane z systemu. Opóźnienia te wynikały z naturalnej ostrożności przy modyfikowaniu norm prawnych, a w przypadku instytucji nieformalnych – z tak zwanej nostalgii instytucjonalnej, przejawiającej się w przywiązaniu do znanych od dawna, nawet niezbyt praktycznych zasad, obyczajów i utrwalonych skłonności¹¹. Jako swoiste „echo” usuwanych instytucji nawyki tego typu mogły pozostawać w obrębie tych warstw, których zdolność do pragmatycznej oceny stanu rzeczy była mniejsza (środowiska mniej wykształcone, skłonne do postaw konserwatywnych). Taki tryb przemian zapewniał utrzymywanie zadowalającego poziomu skuteczności istniejącego systemu instytucjonalnego.

Nowy typ cywilizacji zmienia co najmniej dwa istotne uwarunkowania opisanego mechanizmu zmian instytucjonalnych. Po pierwsze, tempo pojawiania się nowych wyzwań lawinowo rośnie. Liczba nowych instytucji nieformalnych pojawiających się co roku jest olbrzymia. Jednocześnie zakłócony jest już sam

¹⁰ Por. E. Ostrom, *Crafting institutions for self governing irrigation systems*, ICS Press, San Francisco [Col.] 1992, s. 19.

¹¹ Por. J.K. Galbraith, *Spoleczeństwo dobrobytu...*, s. 45–46.

proces ich upowszechniania. Społeczeństwo nie tworzy już bowiem wyłącznie struktury hierarchicznej, w której poszczególne warstwy różniły się stopniem reaktywności wobec zmian otoczenia, a wykształcone nowe normy „spływały” w stronę pozostałych warstw, stopniowo się internalizując. Obecnie społeczeństwo sfragmentaryzowało się, a nowe, artykułowane w jego obrębie oczekiwania są wysoce zdywersyfikowane, specyficzne dla poszczególnych, pozostających w izolacji, społeczności. Ta fragmentaryzacja i zanik autentycznych więzi międzyludzkich ogranicza przekształcanie się nowych instytucji w *working rules* do skali pojedynczych społeczności. W tej sytuacji ich formalizacja albo musi zostać zahamowana (co prowadzi do konfliktu z instytucjami państwa), albo też jest dokonywana na zasadzie arbitralnego wyboru ze strony władz (co, z kolei, prowadzi do kolizji pomiędzy nowymi instytucjami wykreowanymi pod naciskiem poszczególnych grup). W efekcie, niezależnie od strategii, jaką mogłoby przyjąć państwo, jego poczynania budzić będą sprzeciw istotnej części społeczeństwa.

Jednocześnie tempo zachodzących przemian uniemożliwia harmonijną wymianę tracących swoją skuteczność instytucji. Aparat administracyjny i władze ustawodawcze nie są w stanie nadążyć za pojawiającymi się oczekiwaniami ani też dokonywać racjonalnej, krytycznej oceny i selekcji wciąż obowiązujących norm. Drugą istotną przyczyną zakłóceń jest nasilenie się przejawów nostalgii instytucjonalnej, zapewne jako reakcji obronnej wobec zbyt gwałtownych zmian cywilizacyjnych. Na rzecz postawy nostalgii przemawia obecnie dodatkowy argument – stare normy, chociaż niedoskonałe, mają względnie uniwersalny charakter, stanowią odbicie oczekiwań, które można byłoby przypisać społeczeństwu jako całości. „Nowe” normy odzwierciedlają jedynie oczekiwania poszczególnych społeczności, zazwyczaj niepodzielane przez resztę społeczeństwa. Stare rozwiązania utrzymywane są często jako „mniejsze zło”.

Osobnym źródłem dysfunkcji w obszarze zmian instytucjonalnych jest kryzys systemu demokracji parlamentarnej. Głównymi jego przejawami są, moim zdaniem, rosnąca alienacja instytucji państwa wywołana utratą zdolności do legitymizowania władzy przez mechanizm wyborczy, niski poziom kapitału społecznego (w części krajów wysoko rozwiniętych obniżający się w związku z masowymi procesami migracyjnymi) oraz powszechne przeświadczenie o niereprezentatywności wyłanianych w tym systemie organów. Na ten stan rzeczy nakłada się jeszcze, stanowiące współczesny przejaw globalizacji, przechwytywanie faktycznych kompetencji państwa przez wielkie korporacje transnarodowe. Bardzo radykalną tezę w tym zakresie sformułował Jerzy Kleer: *Globalizacja prowadzi do zawłasz-*

czania państwa narodowego w czterech obszarach: gospodarczym, technicznym, edukacyjnym a – co ważniejsze jeszcze – polityczno- instytucjonalnym¹². Podkreślił on, że zjawisko regresu politycznego, które można utożsamić z rosnącą nieprzy- stawalnością tworzących państwo i przez nie tworzonych instytucji formalnych do wyzwań stawianych przez zmieniający się szybko byt społeczno-gospodarczy, ma miejsce w niemal wszystkich państwach określających się jako demokratyczne.

Narastające rozwarstwienie dochodowe społeczeństw w połączeniu z opi- saną tu degradacją podstaw systemu politycznego owocuje coraz częstszym pojawianiem się rządów o charakterze populistycznym. Zaprzeczają one zasa- dom państwa prawa, na których opiera się cały ustrój kapitalistycznej gospodarki rynkowej. W krajach słabiej rozwiniętych system polityczny destabilizuje się, co wiąże się z *wyczerpaniem się cierpliwości wobec szerokiego obszaru wyklucze- nia społecznego, które jest integralnie związane z drastycznymi nierównościami w podziale dochodów i majątku*¹³.

Konkluzje – perspektywy trwania systemu

Naszkieowana tu diagnoza stanu ustroju kapitalistycznego w jego obecnej postaci, uwarunkowanej zmianami cywilizacyjnymi, nie napawa optymizmem. Dla sformułowania konkluzji potrzebne jest jednak jeszcze rozróżnienie w obrę- bie opisanego zespołu zjawisk dwu grup o odmiennym od siebie charakterze. Część z nich ma charakter obiektywny i nie wynika wprost z dążenia do reali- zacji czyichkolwiek partykularnych interesów. Z pewnością można tu zaliczyć innowacje i ich bezpośrednie konsekwencje, chociaż zapewne burzliwy rozwój technik komunikacyjnych wiąże się z większą chęcią do finansowania badań na rzecz tego obszaru przez wielkich graczy globalnych.

Większa część opisanych procesów kojarzona może być natomiast z uwikła- niem się polityki gospodarczej wysoko- i średniorozwiniętych państw o gospo- darce rynkowej w *pułapkę wzrostu gospodarczego*¹⁴. Mamy tu do czynienia

¹² J. Kleer, *Demokracja a globalizacja*, w: *Długookresowe zagrożenia globalne: ekonomiczne, społeczne, polityczne*, materiały konferencyjne, Mądralin 21–22.03.2013, PAN, Komitet Prognoz „Polska 2000 Plus”, s. 63.

¹³ G.W. Kołodko, *Dokąd zmierza świat...*, s. 400.

¹⁴ Por. M. Miszewski, *Transformacja gospodarcza a pułapka polityki wzrostu*, w: *Liberalizm ekonomiczny w dobie transformacji, integracji i globalizacji*, red. W. Jarmołowicz, Wydawnictwo Uniwersytetu Ekonomicznego w Poznaniu, Poznań 2012, s. 157–158.

z pewną niekorzystną sekwencją wydarzeń. Z przyczyn, które można uznać za obiektywne, w skali globalnej nastąpiło odejście gospodarki od pieniądza opartego na złocie. Wywołane tym zmiany polityki gospodarczej państw narodowych zaowocowały wzrostem długu publicznego, a także zwiększoną skłonnością do zadłużania się wszelkiego rodzaju podmiotów gospodarczych (od wielkich grup kapitałowych po gospodarstwa domowe). Jednocześnie, uwarunkowana rozwojem technik komunikacyjnych globalizacja rynków finansowych umożliwiła trwałe uzależnienie gospodarki od dyktatu tych rynków.

Polityka wzrostu gospodarczego, podbudowana teoretycznie przez ekonomię neoklasyczną, ale wsparta też koncepcjami postkeynesowskimi, była już wcześniej kanonem polityki gospodarczej. W sytuacji uzależnienia od rynków finansowych polityka ta staje się rygorem, od którego państwa narodowe nie mogą już odstąpić. Powszechny *benchmarking*, którego przedmiotem są tempo wzrostu PKB i oceny agencji ratingowych, wymusza coraz silniejsze angażowanie się rządów w taką strategię rozwoju. Jediną drogą zapewniania dalszego, nieprzerwanego wzrostu jest upowszechnienie postaw konsumpcjonistycznych. Tu zbiegają się interesy państw narodowych i wielkich producentów dostarczających masowo standaryzowanych dóbr i olbrzymiej masy towarzyszących im usług. Wielcy gracze rynków finansowych sprzyjają temu zjawisku, które umacnia ich przewagę rynkową wobec pozostałych podmiotów, a dodatkowo – powiększa jeszcze bardziej pojemność rynków transakcji spekulacyjnych. Państwo, jak wskazał J. Kleer, jest i tak podporządkowane wielkim graczom. Staje się więc przekąźnikiem – realizatorem narzuconych sobie celów. Dotyczy to nawet największych państw, co dobrze ilustruje reakcja Baracka Obamy na krach banków w 2008 roku.

Podmiotami, które poprzez destrukcję systemu kapitalistycznej gospodarki rynkowej realizują swoje interesy, są więc w ostatecznym rozrachunku wielkie korporacje transnarodowe. Zauważmy jednak, że należą one – ze swojej istoty – do porządku destruowanego systemu. Sugerować by to mogło, że przemiany, które obserwujemy, prowadzą do nowej fazy rozwoju gospodarki rynkowej – kapitalizmu korporacji transnarodowych. Faza taka nie mogłaby być jednak trwała, gdyż w dalszej perspektywie korporacje działają na niekorzyść swoich własnych interesów.

Korporacje – jako specyficzny typ podmiotu gospodarczego – charakteryzuje oddzielenie własności od faktycznej dyspozycji kapitału. Prowadzi to między innymi do skrócenia horyzontu czasowego ich przedsięwzięć i poprzedzających

je kalkulacji. Menedżerowie – zarządcy wielkich korporacji – są zorientowani na doraźną, szybką ekspansję, przekładającą się na wzrost ich apanaży, oraz na równie doraźne podtrzymywanie notowań giełdowych swoich spółek. Nie są więc zmuszeni do uwzględniania w swoich strategiach długofalowych konsekwencji podejmowanych działań. Nie biorą pod uwagę w związku z tym:

- możliwości wyczerpywania się zasobów planety (przynajmniej w stopniu powodującym coraz szybszy wzrost kosztów ich pozyskiwania);
- napięcie wynikających z pauperyzacji coraz liczniejszych warstw społeczeństwa (problem „prekariatu”), a także z pogłębiania się różnic w zamożności pomiędzy krajami wysoko rozwiniętymi a resztą świata, będących skutkiem drapieżnej polityki korporacji.

Rodzące się na tym tle konflikty polityczne i procesy masowych migracji „wielcy gracze globalni” traktują jako zjawiska zewnętrzne, niezwiązane z ich własnymi poczynaniami. W istocie jednak prowadzą one do trwałego załamania się popytu na wytwarzane przez nich dobra i usługi. Oznaczałoby to regres wielkich korporacji i krach instytucjonalnych podstaw systemu kapitalistycznej gospodarki rynkowej¹⁵.

Opisany łańcuch współzależności można, rzecz jasna, przerwać. Wymaga to jednak zasadniczych zmian instytucjonalnych, przełamania znacznej części dotychczasowych nawyków i obyczajów, a w rezultacie – zasadniczej zmiany roli sektora finansowego w globalnej gospodarce. Nie ma podstaw, aby jednoznacznie stwierdzić, że takie zmiany nie są możliwe. Są jednak mało prawdopodobne. Zakres niezbędnych zmian instytucjonalnych musiałby obejmować:

- powołanie i wyposażenie w skuteczne środki oddziaływania globalnego systemu nadzoru bankowego, zasadniczo ograniczającego swobodę kreowania instrumentów finansowych pogłębiających asymetrię (informacyjną, a także – asymetrię w podziale ryzyka) pomiędzy podmiotami tego sektora a ich klientami;
- wprowadzenie ujednocionej globalnie – w swoich podstawowych zasadach – restrykcyjnej polityki antymonopolowej, ograniczającej przejawy nierówności uczestników gry rynkowej niewynikającej z różnic w efektywności ich działalności gospodarczej;

¹⁵ Por. M. Miszewski, *Hipoteza dryfu cywilizacyjnego – propozycja metaperspektywy dla rozważań o przyszłości kapitalistycznej gospodarki rynkowej*, w: *Długookresowe zagrożenia globalne...*, s. 57.

- przywrócenie istoty systemu demokracji przedstawicielskiej poprzez odpartyjnienie polityki (przymus angażowania szerokich warstw społeczeństwa w debaty publiczne) oraz długofalową akcją edukacyjną prowadzoną przez instytucje państwa na rzecz stworzenia społeczeństwa obywatelskiego;
- odejście od polityki wzrostu gospodarczego i zasadnicze zmiany w modelu konsumpcji w krajach wysokorozwiniętych zmierzające do zmniejszenia poziomu spożycia dóbr materialnych i racjonalizacji struktury spożycia;
- poddanie sektora usług medialnych globalnej kontroli uniemożliwiającej prowadzenie na wielką skalę manipulacji socjotechnicznych.

Lista ta zapewne nie jest pełna. Otwarty pozostaje na przykład problem zapewnienia dostatecznego wpływu potrzeb obywateli na strukturę oferty podażowej w krajach łączących gospodarkę rynkową z autorytarnym systemem władzy. Ale jeśli trudno wyobrazić sobie realizację takich postulatów, to tym samym trudno jest przewidywać, aby system kapitalistycznej gospodarki rynkowej miał w obecnym kształcie jakąkolwiek perspektywę dłuższego trwania.

Bibliografia

- Bakan J., *Korporacja – patologiczna pogoń za zyskiem i władzą*, Wydawnictwo Lepszy Świat, Warszawa 2006.
- Bałtowski M., Miszewski M., *Przeobrażenie cywilizacyjne a zmiany modelu polityki gospodarczej – uwarunkowania i konsekwencje*, „*Ekonomista*” 2013, nr 4 (w druku).
- Bremner I., *The end of the free market: who wins the war between corporation and states*, Penguin Group, New York 2011.
- Freeman R.B., *It's financialisation!*, „*International Labour Review*” 2010, no. 2.
- Galbraith J.K., *Spółczeństwo dobrobytu – nowe państwo przemysłowe*, PIW, Warszawa 1973.
- Kleer J., *Demokracja a globalizacja*, w: *Długookresowe zagrożenia globalne: ekonomiczne, społeczne, polityczne*, materiały konferencyjne, Mądralin 21–22.03.2013, PAN, Komitet Prognoz „Polska 2000 Plus”.
- Kołodko G.W., *Dokąd zmierza świat? Ekonomia polityczna przyszłości*, Prószyński i S-ka, Warszawa 2013.
- Lenski G., Nolan P., Lenski J., *Human societies. An introduction to macrosociology*, Mc Graw-Hill Inc., New York 1995.

Miszewski M., *Hipoteza dryfu cywilizacyjnego – propozycja metaperspektywy dla rozważań o przyszłości kapitalistycznej gospodarki rynkowej*, w: *Długookresowe zagrożenia globalne: ekonomiczne, społeczne, polityczne*, materiały konferencyjne, Mądralin 21–22.03.2013, PAN, Komitet Prognoz „Polska 2000 Plus”.

Miszewski M., *Transformacja gospodarcza a pułapka polityki wzrostu*, w: *Liberalizm ekonomiczny w dobie transformacji, integracji i globalizacji*, red. W. Jarmołowicz, Wydawnictwo Uniwersytetu Ekonomicznego w Poznaniu, Poznań 2012.

Stiglitz J.E., *Globalizacja*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2004.

OUTLOOK OF STABILITY THE PRESENT CAPITALISTIC MARKET ECONOMY SYSTEM

SUMMARY

The author analysis the influence of factors which cause progressive erosion of capitalistic market economy. He underlines the impact of dependency the nation-states on financial markets' dictatorship, compulsion of providing economic growth policy and concerned with it the acceptance of consumptional attitudes and their generalization. He also analysis institutional aspect of crisis system and he sees its reason in lack of ability in following institutional change process the appearing faster and faster new expectations in social groups which are being formed. The author's thesis is, that a condition for system's surviving is that a lot of basic institutional changes have to be accomplished. He introduces his proposition in the article's conclusions.

Keywords: huge transnational corporations, economic policy, institutional change, parliamentary democracy system